

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Zbigniewa Cichonia  
na 64. posiedzeniu Senatu  
w dniu 4 listopada 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Jestem poruszony zdarzeniem, które senator Ryszard Bender przedstawił w oświadczeniu złożonym na sześćdziesiątym czwartym posiedzeniu Senatu, skierowanym do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego, i to poruszony podwójnie, po pierwsze, jako senator, po drugie, jako wieloletni adwokat obrońca. Jeżeli miało miejsce takie działanie jak opisane przez pana senatora Bendera, to stanowi ono moim zdaniem oczywiste nadużycie władzy sądowniczej, tak zwanej policji sesyjnej. Przysługuje ona sędziemu dla zachowania powagi i porządku prowadzenia rozpraw, ale nie powinna być nadużywana w celu pozbycia się niewygodnych świadków w czasie rozprawy, która ma charakter publiczny. Publiczność rozpraw jest elementem demokratycznego porządku prawnego, zgodnie z którym społeczeństwo ma prawo rozstrzygać poprzez uczestnictwo w rozprawach kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości. Jest to osiągnięcie od wieków występujące w demokratycznych państwach prawa. Jeżeli dochodzi do tego typu naruszeń, to według mnie są to niestety wręcz naruszenia, co do których warto się zastanowić, czy nie wypełniają one znamion występku z art. 231 kodeksu karnego, czyli nadużycia władzy urzędniczej, którą sąd sprawuje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie możemy sobie jako senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej pozwolić na to, żeby majestat Senatu, powaga senatora, który uczestniczy w charakterze widza w rozprawie – ma do tego pełne prawo nie tylko jako senator, ale również jako obywatel – były potraktowane w taki sposób, w jaki były potraktowane w przypadku pana senatora Bendera.

Dlatego wnoszę, aby prokurator generalny zbadał dokładnie sprawę nie tylko pod kątem naruszenia przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych, ale również pod kątem tego, czy nie zostało popełnione przestępstwo z art. 231 kodeksu karnego.

Zbigniew Cichoń